



Ul Świątego Michała

miejscownik parafii św. Michała Archanioła w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

21 lipca 2013 * nr 7 (82) rok VIII



Abraham Księdza Dziekana Witolda Tatarczyka

17 czerwca br. to dzień 50-tych Urodzin naszego ks. proboszcza Witolda Tatarczyka. W niedzielę 16 czerwca br. o godz. 17.00 w naszym kościele odprawił on swoją dziękczynną Mszę św. Wraz z Solenizantem Mszę św. celebrowali jego koledzy rocznikowi, proboszczowie parafii, u których Solenizant był wikariuszem, także kapłani pochodzący z naszej parafii, oraz kapłani, którym Jubilat głosił kazania prymicyjne.

Mszę św. uświetnił śpiew chóru "Absolwent", obecność pocztów sztandarowych oraz pań w strojach ludowych.

Na zakończenie Mszy św. i po zakończeniu życzenia składali przedstawiciele grup parafialnych oraz indywidualne rodziny.

NN

PS. Pragnę podziękować całej Wspólnocie Skrzyszowskiej Parafii za życzenia, wszelaką życzliwość i modlitwy, ofiarowaną Mszę św. i przyjętą Komunię św. Niech Boża łaska będzie najlepszą nagrodą za wszelkie dobro!

Ks. prob. Witold Tatarczyk

Na okoliczność Abrahamowych Urodzin ks. Proboszcza, „parafialny Wujek” – czyli ks. Józef Tatarczyk, znany m.in. z rymowanek i poezji, ułożył przyśpiewkę /zwrotki z gwiazdkami są innego autorstwa/.



1)
Ameryka ma Obama oj
A nasz Proboszcz Abrahama oj
Siedem lat jest na urzędzie oj
Jego rękę widać wszędzie. oj oj oj oj
2)
Aniołowie przylecieli oj
I do kronik wnet zajrzeli oj
Co tam wszystko zapisane oj
Opowiedzieć nie są wstanie oj oj oj oj
3)
Nowy zegar jest na wieży oj
I dokładnie czas nam mierzy oj
W oknach barwne są witraże oj
Upiękzone też ołtarze oj oj oj oj
4)
Są parkingi - jest kostnica oj
Lud się cieszy i zachwyca oj
Nowy dach i ławki nowe oj
Malowanie też gotowe oj oj oj oj
5)
A probostwo ledwo zipie oj
Wszędzie pęka i się sypie oj
Proboszcz nowe więc buduje oj
I tę pracę w kościołach czuje oj oj oj oj
6)
Skrzyszowianie pomagają oj
Bo proboszcza wciąż kochają oj
Każdy z nich jak tylko może oj
W jakiś sposób dopomoże oj oj oj oj
7)
Marzy mu się odchudzanie oj
Je wodzionka na śniadanie oj

"Dieta cud" by się przydała oj
Żeby jeść nie zakazała oj oj oj oj
8)
Stały zespół czterech liczy oj
Niezawodny, pomocniczy oj
Henio, Seraf, Edek, Janek oj
Tu przychodzą w każdy ranek oj oj oj oj
9)
A "Chłopaki" ledwie dyszą oj
Gdy o planach szefa słyszą oj
Coraz dłuższe mają kartki oj
Chociaż każdy z nich jest wartki oj oj oj oj
10)
Panie piorą i gotują oj
Czasem długo też biglują oj
Piszą, sadzą i sprzątają oj
Coraz więcej siły mają oj oj oj oj
11)
Męski zespół respekt miewa oj
Gdy do pracy wracza - Ewa oj
Zawsze coś wykombinuje oj
Pięknie kościół dekoruje oj oj oj oj
12)
Ludziom w piersiach dech zapiera oj
Bo rodzinna atmosfera oj
Jak bułeczki się rozchodzi oj
Proboszczowi o to chodzi oj oj oj oj
13)
Farorz się o wszystko staro oj
Czy pogodnie jest czy szaro oj
Znajdzie czas o każdej porze oj
I każdemu dopomoże oj oj oj oj

14)
Posprzątane są garaże oj
Jest porządek też na farze oj
Farorz na to uczulony oj
Bardzo często też spocony oj oj oj oj
*15)
Przywiózł Wujka do Skrzyszowa oj
To Werbistów tęga głowa oj
Ludzkie serca On przemienia oj
Słowem trafia do sumienia oj oj oj
16)
Przewielebne piękne Frele oj
Służą w szkole i kościele oj
Piorą, grają i śpiewają oj
O Ochronkę bardzo dbają oj oj oj oj
17)
Ministranci zaś w Skrzyszowie oj
Są dla szefa oczkiem w głowie oj
A że mu się jakoś darzy oj
Nadzwyczajnych ma szafarzy oj oj oj oj
18)
Żeby wszystko to opisać oj
Długo trzeba by wyliczać oj
Bożych łask z serca życzymy oj
I na zdrowie wypijemy oj oj oj oj
19)
Na tym Abrahama progu oj
Bądź szczęśliwy służąc Bogu oj
My Cię wspierać też będziemy oj
I za rok tu przyjedziemy











Piesza Pielgrzymka Szlakiem Orlich Gniazd

„Możesz wejść na tę samą ścieżkę, na ten sam szlak, ale nigdy nie odbędiesz takiej samej wędrówki...”

Czwarta, piesza pielgrzymka na Jasną Górę odbyła się w dniach od 26 czerwca do 3 lipca bieżącego roku. Pięciu pielgrzymów: Wiesław Smolorz, Stanisław Kopertowski, Michał Hejna, Wiesław Jureczko i Ernest Sitek rozpoczęło pielgrzymowanie 26 czerwca. Niosąc krzyż pielgrzymkowy wyruszyli z Krakowa, gdzie ma swój początek czerwony Szlak Orlich Gniazd. Pierwsze trzy dni pielgrzymki były zimne i deszczowe, maszerowali codziennie około 26 km przez Ojcowski Park Narodowy, Sułoszową Pilicę, przez tereny zalewowe w bardzo trudnych warunkach, pokonali około 80 km. 29 czerwca w miejscowości Kocikowa koło Ogrodzieńca dołączyła do nich pozostała 92 osobowa grupa pielgrzymów, aby wspólnie pokonać kolejne kilometry, własne słabości i dotrzeć do Jasnogórskiej Pani z przeróżnymi indywidualnymi intencjami.

W sobotę przed rozpoczęciem pieszej wędrówki w skrzyszowskim kościele odbyła się msza święta w intencji pielgrzymów, następnie autokarami uczestnicy dotarli na umówione miejsce spotkania. Podczas jazdy autokarem padał deszcz to spowodowało, że s. Karolina i s. Marietta nauczyły wszystkich piosenki *„Uśmiechajmy się do ludzi a słoneczko się obudzi, bądźmy zawsze uśmiechnięci i radością ogarnięci”*. W odpowiedzi na tę piosenkę młodzież dodała głośno śpiewając *„Jaka siła jest w splecionych mocno dłoniach, jaką moc ma spojrzenie w ludzkie oczy, jak dobrze jest gdy ludzi łączy Jezus, każdy dzień inaczej się toczy”* i te dwie piosenki były prawdziwymi przebojami pielgrzymkowymi. Słoneczko się obudziło, przestało padać, nie było zbyt gorąco więc w sprzyjającej aurze kontynuowaliśmy pielgrzymowanie. Dalsza trasa została rozłożona na cztery dni. Pierwszego dnia z Kocikowej pielgrzymowaliśmy do Podlesia, drugiego z Podlesia do Złotego Potoku, trzeciego trasa kończyła się w Olsztynie, zaś w ostatnim dniu z Olsztyna do Częstochowy. Każdego dnia pokonywaliśmy około 20 kilometrów, jedynie 30 czerwca odcinek był nieco dłuższy bo 25-kilometrowy. Przewodnikiem po szlaku był Wiesław Smolorz, który wraz z Ernestem Sitkiem, Stanisławem Kopertowskim, Michałem Hejną i Markiem Kosidorem byli też opiekunami pielgrzymujących. Pilnowali dyscypliny a przede wszystkim tego, aby żadna owieczka nie odłączyła się od grupy. Prawie połowa pielgrzymów to wspaniała, rozśpiewana i rozmodlona młodzież, z ogromnym poczuciem humoru i wigorem. W grupie prawie stu pielgrzymów nie trudno o chaos i związane z tym kłopoty. Przewodnikiem duchowym był ksiądz Neoprezbiter Mateusz Drobny i to on stworzył niepowtarzalny klimat. Maszerując odmawialiśmy różaniec, Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Dzięki niestrudzonemu Andrzejowi Pałka, siostrze Karolinie i Marietcie śpiewaliśmy przeróżne piosenki, korzystając z specjalnie przygotowanego śpiewnika pielgrzymkowego. Były też chwile milczenia pozwalające na wewnętrzne rozważania. Idąc lasem sosnowym, pokonując małe i większe wzniesienia, w ciszy, mieliśmy możliwość przemyśleć różne życiowe sytuacje i te smutne, i te radosne. Na myśl przychodziły sprawy, które mamy do załatwienia, czasem trudne i skomplikowane. W dzisiejszym zabieganym świecie wręcz nie mamy możliwości trwać w milczeniu a taka forma modlitwy pozwala na głęboką refleksję i zadumę. Modląc się każdy z nas w myślach polecał Matce Boskiej intencje z którymi pielgrzymował.

Każdy dzień pielgrzymki był inny i niepowtarzalny, było chłodno, padał deszcz, wtedy bardzo dobrze sprawdziła się piosenka *„Uśmiechajmy się do ludzi a słoneczko się obudzi....”* Chwilami było bardzo trudno: pokąsani przez komary, czasem inne owady ze swędzącymi bąbelkami tu i ówdzie, ktoś skręcił nogę, ktoś nadwyrężył kolano, ktoś inny borykał się z bólem mięśni, ale na pewno nikt nie narzekał. Głośnym chórem odśpiewana piosenka *„Jaka siła jest w splecionych mocno dłoniach, jaką moc ma spojrzenie w ludzkie oczy...”* dodawała natychmiast sił, mobilizowała do dalszej wędrówki. Codziennie mieliśmy na szlaku niespodzianki w postaci świeżej kawy i herbatki, pysznych kołaczyków lub drożdżowego ciasta. Takie pyszności zapewniała opiekująca się pielgrzymką ekipa z panią Ewą Nolewajką na czele, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni. Kawa lub herbata w plastikowym kubeczku, pita na szlaku to luksus jakiego nie można sobie wyobrazić. Słowa wdzięczności i podziękowania dla księdza Proboszcza za organizację pielgrzymki, mieliśmy na trasie noclegi, mogliśmy po całodziennych zmaganiach skorzystać z łazienki, co jest niezmiernie ważne. Na pielgrzymce było jak w życiu: zimno i gorąco, pogodnie i deszczowo, pod górę i z góry. Mieliśmy jasno określony cel – spotkanie z Matką Boską na Jasnej Górze w Częstochowie, który po sześciu dniowych zmaganiach udało się osiągnąć.

Jeżeli w życiu także mamy jasno określony cel, wtedy mimo wielu trudności i przeciwności losu, na pewno uda się nam go osiągnąć. Wystarczy bardzo chcieć a wtedy Matka Boska na pewno dostrzeże nasze poświęcenia i uprosi u Pana potrzebne łaski i siłę.



Ewa Gąsior

Czym dla mnie jest pielgrzymka? Niezwykły czas, wspaniali ludzie, Bóg, piękno przyrody, zmaganie się z własną słabością... Od siedmiu lat corocznie pielgrzymuję do Matki Boskiej Częstochowskiej. Każda pielgrzymka jest dla mnie wyjątkowa. Tegoroczna inna od pozostałych – przeżywałem ją jako ksiądz. I mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że doświadczyłem podczas jej trwania kilku cudów. W tym czasie oderwania od zajęć codziennych, w chwilach maszerowania, rozmów i modlitw Bóg działał szczególnie. Ja osobiście czuję się duchowo silniejszy.

Ta pielgrzymka umacnia mnie również w przekonaniu jak bardzo kapłan jest potrzebny ludziom. Z tego zdania wynika podwójna zachęta: z jednej strony zapraszam każdego do wzięcia udziału w przyszłorocznej pielgrzymce, a z drugiej strony modlę się o nowe powołania z naszej parafii świadcząc: młody człowieku ludzie potrzebują Twoich rąk, którymi będziesz służył, ludzie potrzebują Twoich ust, którymi będziesz głosił Jezusa Chrystusa, ludzie potrzebują Twojego serca, którym będziesz kochał każdego człowieka, którego Bóg postawi na Twojej drodze.

Proszę wszystkich parafian



o modlitwę, by nie zabrakło nigdy pielgrzymki i nie zabrakło nigdy księdza. Pragnę również podziękować każdemu tego-rocznemu pielgrzymowi za obecność, modlitwę i wszelką pomoc. Bez niektórych osób ta pielgrzymka nie mogła by się odbyć..., za pomoc **BÓG ZAPŁAĆ!**

ks. Mateusz Drobny

Stokrotny Bóg zapłać ks. Proboszczowi Witoldowi Tatarczykowi za zorganizowanie pielgrzymki na Jasną Górę. Dzięki niej przekonałam się jak bardzo pielgrzymowanie wzmacnia duchowo i fizycznie.

Gdy nadszedł czas zapisów na pielgrzymkę długo wahałam się. Ostatecznie postanowiłam pójść aby sprawdzić swoje siły. Już pierwszego dnia okazało się, że droga była trudniejsza niż przypuszczałam. Nasunęły się myśli, że nie dam rady i chyba jak dojdę do najbliższego przystanku, wrócę do domu autobusem. Chęć pielgrzymowania okazała się silniejsza tym bardziej, że dzięki życzliwym ludziom, którzy mnie otaczali, udało mi się dotrzeć do punktu noclegowego. Wtedy też pani Ewa pojechała ze mną, za co Jej bardzo dziękuję aby kupić maść i plastry rozgrzewające które częściowo przyniosły ulgę w bólu.

Kiedy wyruszyliśmy następnego dnia, niby było trochę lepiej ale na krótko. Dolegliwości z każdym kilometrem nasilały się. Na pierwszym chwilowym postoju, który był czasem na załatwienie swoich potrzeb, ja zostałam na drodze. Byłam już bardzo zmęczona. Wtedy pan Wiesiek, który był przewodnikiem zapytał mnie czy na chwilę potrzynam krzyż wsparty o ziemię. Twierdził on, że temu kto go trzyma zawsze dodaje sił. Kiedy tak stałam z krzyżem poczułam ulgę i chęć aby nieść go choć parę metrów. Podniosłam go, trochę był ciężki bo metalowy. Gdy wszyscy byli gotowi do wymarszu ruszyliśmy, a ja niosłam krzyż. Pan Wiesiek zapewnił mnie, że w każdej chwili może przekazać

go następnej osobie. Skupiłam się na drodze. Musiałam uważać bo droga była nierówna, z wystającymi korzeniami drzew. Z każdym krokiem zapominałam o bólu czując tylko ciężar krzyża. Był to czas mojej pielgrzymki z Bogiem. Wtedy najbardziej odczuwałam opiekę, którą Bóg mnie otacza i mimo ciężaru radość z tej bliskości. W tym krótkim czasie mogłam przekazać Bogu swoje radości, smutki i pielgrzymkowe intencje. Nie trzeba było słów, w głębi serca czułam że On mnie słucha, rozumie i dodaje sił. Przekazując krzyż następnemu pielgrzymowi dopiero na asfaltowej drodze wiedziałam, że dotrzmam do końca a moim celem jest Częstochowa. Mimo że ból biodra i nóg wrócił, to dzięki łaskom Tych z nieba i pomocy tych na ziemi mogłam z wszystkimi pielgrzymami modlić się przed ołtarzem Jasnogórskiej Pani.

Byłam i jestem bardzo szczęśliwa za udział w tym pielgrzymowaniu. Dziękuję więc Bogu za zdrowie i siły oraz wielu dobrym ludziom za wsparcie i pomoc w trudnych chwilach.

Dziś często wracam myślami do tych wspólnie przeżytych niełatwych dni. W życiu codziennym każdy chce uciec od krzyża bo niesie ze sobą ciężar i cierpienie. Tam zobaczyłam ilu jest chętnych aby Go nieść i doświadczyć jak bardzo ta bliskość wzmacnia.



Rita Maciejewska

P.S. Serdeczne Bóg zapłać wszystkim Organizatorom, Uczestnikom, także Ofiarodawcom – piekarni p. Marii i Jana Klapuch oraz piekarni p. Fojcik.

ks. W.T.











W telegraficznym skrócie

Nasze Siostry Służebniczki jak co roku zaprosiły z okazji urodzin ks. prob. Witolda Tatarczyka do ochronki. Siostry wraz z dziećmi przygotowały piękne i pouczające przedstawienie. Bóg zapłać Siostrom za całą ich posługę w naszej parafii. /foto. str. 7/

*

Parafia nasza podarowała kilkaset kilogramów drutu na budowę kościoła p.w. św. Wawrzyńca na Osiedlu 1 Maja.

*

W jedną z niedziel odbył się Dzień Otwarty nowego probostwa. Każdy był zaproszony i kto tylko chciał, mógł wejść na budujące się nowe probostwo. Można go było obejrzeć od piwnic po strych. Jest to przecież obiekt parafialny, czyli całej naszej Parafialnej Wspólnoty. Chętni mogli się też poczęstować kawą, herbatą i kołaczem, za który – jak zawsze – serdeczne Bóg zapłać p. Marii i Janowi Klapuch.

*

Ogromna prośba do wszystkich Młodych Par, a właściwie do wszystkich gości weselnych. W ostatnim czasie pojawił się zwyczaj, że Młodą Parę wychodzącą z kościoła obsypuje się konfetti z odpalanych petard. Tysiące papierkowych serduszek rozwiewanych przez wiatr roznosi się wtedy po całym terenie kościoła, placu kościelnego, cmentarza. Jest to dodatkowa ogromna praca dla pań sprzątających, a faktycznie nie ma nawet fizycznej możliwości oczyszczenia całego terenu. To prośba w imieniu proboszczów wszystkich kościołów oraz w imieniu wszystkich pań sprzątających o zaniechanie tych praktyk.

*

W parafii naszej udało się zebrać prawie 160 podpisów pod Europejską akcją zmiany prawa i ochronie prawnej Dziecka Poczętego, oraz prawie 539 pod Polską inicjatywą z hasłem "Stop aborcji". Bóg zapłać członkom Rady Parafialnej i przewodniczącym Róż Różańcowych za pomoc w zebraniu tych podpisów i wszystkim odpowiedzialnym katolikom, dzięki którym z pewnością niejedno dziecko, którego życie było zagrożone zabiciem, będzie mogło cieszyć się życiem.

*

Z niedzieli na poniedziałek /7/8 lipca br./ odbyła się nocna Adoracja Najświętszego Sakramentu w klasztorze sióstr. Zakończyła się Mszą św. w poniedziałek 8 lipca o godz. 6.30.

*

Zaleca się rodzicom wysyłającym dzieci na kolonie i obozy letnie, by składali do kierownictwa sformułowane na piśmie żądanie, aby ich dzieciom umożliwiono spełnienie praktyk religijnych, a szczególnie udział we Mszy św.

W okresie wakacyjnym nasi dwaj Neoprezbiterzy po części będą prowadzić wakacyjne rekolekcje dzieci i młodzieży, po części będą w naszej parafii. Od września zaś dekretem ks. Arcybiskupa ks. Mateusz Drobny skierowany został do pracy duszpasterskiej w parafii św. Andrzeja Boboli w Leszczynach, gdzie proboszczem jest ks. Krzysztof Fulek, zaś ks. Tomasz Wysłucha skierowany został do parafii MB Szkaplerznej w Imielinie - dekanat Łędziny.

*

Konferencja Episkopatu Polski podczas ostatniego zebrania w Wieliczce w wydanym komunikacie w punkcie drugim piszą: „Biskupi przyjęli nowelizację IV przykazania kościelnego. W miejsce dotychczasowego zapisu, który brzmi: *"Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymywać się od udziału w zabawach"* przyjęto nowe brzmienie: *"Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymywać się od udziału w zabawach"*. Oznacza to, że okres formalnego zakazu zabaw został ograniczony do Wielkiego Postu. Nie zmienia to jednak w niczym dotychczasowego charakteru każdego piątku jako dnia pokutnego, w którym katolicy powinni "modlić się, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać wstrzemięźliwość" (por. kan. 1249-1250). Wyjątkiem są jedynie przypadające wtedy uroczystości. Jeśli więc w piątek katolik chciałby odstąpić ze słusznej przyczyny od pokutnego przeżywania tego dnia, winien uzyskać odpowiednią dyspensę." Dla jasności i usunięcia wszelkich nieдомówień i błędnej interpretacji podaję, że każdego katolika w Polsce obowiązuje w każdy piątek zakaz jedzenia potraw mięsnych. Pojawiały się bowiem już dawno interpretacje, że taki post ograniczony jest do pierwszych piątków miesiąca, a niektórzy twierdzili, że już został zniesiony.

*

Trwają prace nad przeniesieniem Kapłanów spoczywających na naszym cmentarzu na nowe miejsce. Już udało się przenieść ks. prob. Andrzeja Matury i ks. Teodora Raka do nowych grobowców. W najbliższym czasie przeniesieni zostaną ks. Edmund Ślądaczek, ks. Robert Wallach, ks. Walter Gajda. Prośba jednocześnie do wszystkich Parafian, by zatrzymać się też nad grobami Kapłanów, odmówić modlitwę, zapalić też nieraz znicz i postawić kwiat wdzięczności i pamięci.

ks. W.T.

Zakończenie roku szkolnego i katechetycznego

Dobiegł końca rok szkolny i katechetyczny. Tradycyjnie w naszej parafii to wydarzenie kończy się udziałem we Mszy św. dziękczynnej. Nie inaczej było i w tym roku.

Młodzież klas III-cich gimnazjum, kończąca edukację w tej szkole, rozpoczęła komers udziałem we Mszy św. wraz z katechetami, rodzicami i nauczycielami. Dziękowali za zdobytą wiedzę i pogłębioną wiarę, także za sakrament bierzmowania.

Dzieci z ochronki wraz z siostrami i rodzicami dziękowały Bogu i ludziom podczas ostatniej czwartkowej Mszy św. szkolnej. Szczególne podziękowanie skierowane było do obydwu sióstr prowadzących Ochronkę: do S.M.

Karoliny – przełożonej, oraz do S.M. Damaris. Decyzją swoich przełożonych s. Karolina przechodzi do Ornowic, zaś s. Damaris do posługi naszemu Arcybiskupowi ks. Wiktorowi Skworcowi w Katowicach.

W piątek zaś nasz kościół wypełnił się dziećmi z przedszkola, szkoły podstawowej oraz młodzieżą gimnazjalną, także rodzicami, katechetami, nauczycielami i pracownikami tych placówek, by Bogu wyrazić wdzięczność za cały rok pracy. Obecny był Poczet Sztandarowy Zespołu Szkół w Skrzyszowie.

Chyba wszyscy zasłużyli na solidny wypoczynek. Niech to będzie wypoczynek z Bogiem!

ks. W.T.



Adoracja Najświętszego Sakramentu

24.07.2013

8.00 – ul. Partyzantów, Polna
 9.00 – ul. Powstańców
 10.00 – ul. Zielona,
 11.00 – ul. Olszyńska, Leśna
 12.00 – ul. Przedszkolna, Mszańska
 13.00 – ul. Lipowa, Sobieskiego
 14.00 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa
 15.00 – ul. Wyzwolenia
 16.00 – ul. 1 Maja
 16.30 – ul. Ks. Wallacha

31.07.2013

8.00 – ul. Ks. Wallacha
 9.00 – ul. Partyzantów, Polna
 10.00 – ul. Powstańców
 11.00 – ul. Zielona,
 12.00 – ul. Olszyńska, Leśna
 13.00 – ul. Przedszkolna, Mszańska
 14.00 – ul. Lipowa, Sobieskiego

15.00 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa

16.00 – ul. Wyzwolenia

16.30 – ul. 1 Maja

07.08.2013

8.00 – ul. 1 Maja
 9.00 – ul. Ks. Wallacha
 10.00 – ul. Partyzantów, Polna
 11.00 – ul. Powstańców
 12.00 – ul. Zielona,
 13.00 – ul. Olszyńska, Leśna
 14.00 – ul. Przedszkolna, Mszańska
 15.00 – ul. Lipowa, Sobieskiego
 16.00 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa
 16.30 – ul. Wyzwolenia

14.08.2013

8.00 – ul. Wyzwolenia
 9.00 – ul. 1 Maja
 10.00 – ul. Ks. Wallacha
 11.00 – ul. Partyzantów, Polna

12.00 – ul. Powstańców

13.00 – ul. Zielona,

14.00 – ul. Olszyńska, Leśna

15.00 – ul. Przedszkolna, Mszańska

16.00 – ul. Lipowa, Sobieskiego

16.30 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa

21.08.2013

8.00 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa
 9.00 – ul. Wyzwolenia
 10.00 – ul. 1 Maja
 11.00 – ul. Ks. Wallacha
 12.00 – ul. Partyzantów, Polna
 13.00 – ul. Powstańców
 14.00 – ul. Zielona,
 15.00 – ul. Olszyńska, Leśna
 16.00 – ul. Przedszkolna, Mszańska
 16.30 – ul. Lipowa, Sobieskiego

O prawach i obowiązkach katolika podczas wakacji

Jednym z najważniejszych elementów życia duchowego chrześcijanina, a także jego obowiązkiem jest udział w niedzielnej Mszy św. Jednak z tym przykazaniem mamy chyba największe trudności, zwłaszcza podczas wakacji?



– Tak niestety może być, jeśli Eucharystię traktujemy wyłącznie jako obowiązek, a nie potrzebę serca. Warto w tym miejscu podkreślić, że Kościół w swoich przykazaniach domaga się od nas praktykowania tego, co jest możliwe. Jeżeli więc ktoś jest chory lub z innych ważnych, niezależnych od siebie powodów nie może być na Mszy św., to nie ma grzechu. Nie spowiadamy się zatem z formalności, ale z grzechów, czyli z tego, co powinniśmy i mogliśmy uczynić, a z własnej

winy świadomie tego nie uczyniliśmy. Tak właśnie jest, jeżeli na Mszy św. mogłem być, a zlekceważyłem ją sobie, nie pomyślałem o niej wcale lub źle zorganizowałem dzień i nie starczyło na nią czasu. Niewłaściwe jest również myślenie dotyczące uczestniczenia we Mszy św. w kategoriach robienia łaski Panu Bogu. To przecież Bóg daje mi łaskę, jaką jest Eucharystia, aby wzrastała moja wiara i życie duchowe. Jeśli mnie nie ma w kościele, to ja na tym tracę. Trzeba dostrzec tu różnicę pomiędzy darem a obowiązkiem, żeby odczuć potrzebę duchową uczestnictwa w Eucharystii. Inaczej człowiek będąc na wakacjach, czując się wolnym od codziennych obowiązków i nakazów, zapomni też o Bogu.

Organizując wakacje, powinniśmy także zaplanować sobie czas na niedzielną Mszę św.

– I to najlepiej już zawczasu. Planując rodzinne wyjazdy czy odwiedziny u znajomych, chrześcijanin ma wręcz obowiązek tak je zorganizować, aby starczyło czasu na Mszę św. Gdy chcemy spędzić cały dzień nad jeziorem czy na działce, często nie dajemy dzieciom możliwości pójścia do kościoła. Sami też jesteśmy wtedy dla nich złym przykładem, budzimy wręcz zgorszenie. Także wysyłając dzieci na kolonie lub wykupując wycieczkę w biurze podróży, zazwyczaj dokładnie pytamy o ich program, noclegi, przewidziane atrakcje, bezpieczeństwo przejazdu, a czy pytamy o możliwość uczestniczenia w niedzielnej Mszy św.?

Planując urlop, trzeba także pomyśleć o tym, co jest

najważniejsze dla ducha. Tym bardziej że w niedzielnej Eucharystii możemy uczestniczyć również w sobotę wieczorem.

– Oczywiście, przychodząc w sobotę wieczorem na Mszę św. z intencją uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii, spełniamy ten obowiązek. Sobotnia wieczorna Msza św. jest traktowana już jako niedzielna. Dotyczy to również Mszy św. obrzędowych, czyli ślubnych i pogrzebowych, sprawowanych w sobotę w godzinach wieczornych. Pamiętajmy jednak, że Msza św. przeżywana w niedzielę pomaga nam dobrze, po Bożemu, przeżyć ten święty dzień, zachować jego świąteczny charakter. Dlatego w miarę możliwości powinniśmy uczestniczyć we Mszy św. właśnie w niedzielę.

Msze Święte za granicą

Informacje o Mszach św. w języku polskim na Zachodzie znajdują się m.in. w modlitewnikach duszpasterstw Polonii, wydanych przez Wydawnictwo Biblos. Dotychczas w serii „Biblioteka duszpasterza” ukazały się modlitewniki z informatorami dotyczącymi: Szkocji i Irlandii, Austrii i Niemiec oraz Francji. Więcej informacji na stronie internetowej www.biblos.pl

Niekiedy zdarza się, że na Mszy św. w sobotę wieczorem nie ma niedzielnych czytań. Co wtedy? Czy możemy ją traktować również jako niedzielną?

– Duszpasterze powinni zapewnić wiernym możliwość uczestniczenia w sobotę wieczorem we Mszy św. z formularzem i czytaniem z niedzieli. Jeśli jednak tak by nie było, to ważna jest tu nasza, wspomniana wyżej, intencja uczestniczenia w niedzielnej Mszy św.

A co zrobić w sytuacji, kiedy jesteśmy za granicą i nie ma nigdzie w pobliżu kościoła katolickiego. Czy możemy wziąć udział w nabożeństwach innych wspólnot chrześcijańskich?

– W tym wypadku znowu wraca problem, o którym mówiłem na początku. Zwykle dokładnie planujemy trasę naszego wyjazdu. Uwzględnijmy więc w tych planach również niedzielą Mszę św., zorientujmy się, gdzie w okolicy znajdują się kościoły katolickie i dostosujmy do tego kolejność zwiedzania miejscowych zabytków. Kiedy stajemy przed pytaniem, czy więcej zobaczyć, czy poświęcić czas na dotarcie do kościoła, dla chrześcijanina odpowiedź jest jasna – wybiera Boga.

Gdziekolwiek byśmy nie byli, powinniśmy uczestniczyć we Mszy św. katolickiej, a najlepiej oczywiście, choć niekoniecznie, sprawowanej w języku dla nas zrozumiałym. Na Wschodzie możemy również brać udział we Mszy św. w Kościele prawosławnym, a nawet przyjąć tam Komunię św. Jak bowiem zaznacza „Dyktorium Ekumeniczne” z 1993 r., „gdy zachodzi taka konieczność lub prawdziwe dobro duchowe”, tzn. gdy ktoś ma mocne duchowe pragnienie nie tylko uczestniczenia we Mszy św., ale również przyjęcia Pana Jezusa do serca, „każdy katolik, który moralnie i fizycznie nie jest w stanie dotrzeć do szafarza katolickiego, może otrzymać sakrament pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych z któregośkolwiek Kościoła wschodniego”. Nie wszystkie jednak Kościoły prawosławne dopuszczają do Komunii św. katolików, co powinniśmy uszanować. Dlatego warto wcześniej skontaktować się z księdzem (popem) i zapytać o możliwość przystąpienia do Stołu Pańskiego. Natomiast udział w nabożeństwie u chrześcijan ewangelików nie czyni zadość obowiązkowi uczestnictwa w niedzielnej Mszy św.



Jeszcze jedną sprawą, na którą musimy zwracać uwagę udając się do kościoła, zwłaszcza za granicą, jest strój.

– Zarówno osoba uczestnicząca w liturgii w kościele, jak i zwiedzająca, powinna mieć strój godny tego poświęconego Bogu miejsca. Nie jest on sprecyzowany szczegółowo, jednak wiadomo, że inny strój jest odpowiedni na plażę, a inny do kościoła. W tej kwestii możemy się nawet uczyć od Zachodu. Nikt nie powinien być zdziwiony, gdy np. we Włoszech nie zostanie wpuszczony do kościoła, będąc ubranym w krótkie spodenki lub krótką spódniczkę. Powinniśmy się raczej dziwić, że w Polsce tak łagodnie traktuje się sprawę ubioru w naszych świątyniach. Mając zaplanowane zwiedzanie obiektów sakralnych, powinniśmy więc mieć ze sobą rzeczy do przebrania, jeśli dzień jest bardzo ciepły i nie nosimy cały czas długich spodni lub spódnic.

Jak natomiast wygląda kwestia zachowania piątkowego postu poza granicami Polski?

– Podobnie jak Msza św., także post piątkowy, a dokładniej wstrzemięźliwość od potraw mięsnych w piątki, winna być rozpatrywana w aspekcie intencji, a nie formalizmu. W dzień ten podejmujemy wyrzeczenia, odmawiamy sobie czegoś, nie ze względu na zakaz, lecz ze względu na Boga. Każdy piątek jest bowiem dla chrześcijan pamiątką cierpienia i śmierci Jezusa na krzyżu. I ja do tego wielkiego cierpienia pragnę dołączyć moje umartwienie, nie z nakazu, ale z miłości. Kościół w Polsce podtrzymał dotychczasową



tradycję wstrzemięźliwości od potraw mięsnych w każdy piątek. Za granicą najczęściej forma umartwienia nie jest z góry naznaczona, ale pamiętajmy, gdziekolwiek byśmy nie byli, powinniśmy w te dni czynić pokutę, czyli sami o niej pamiętać i ją stosować, np. rezygnując dobrowolnie z czegoś, co lubimy, ofiarując nasze trudy czy niedogodności Bogu, czy też składając jałmużnę, czyli wspierając materialnie potrzebujących. Tak więc wyjeżdżając z Polski, nie jesteśmy zwolnieni z pamiętania o charakterze pokutnym każdego piątku.

Ksiądz kan. dr Jan Glapiak jest przewodniczącym Referatu Prawnego, Dyscypliny Sakramentów i Sakramentaliów Kurii Metropolitalnej w Poznaniu.

Synod Archidiecezji Katowickiej

KOLEJNY ETAP SYNODALNYCH PRAC ZA NAMI

W maju i czerwcu zachęcaliśmy wszystkich do wypełniania ankiet przygotowanych przez komisje i podkomisje synodalne. Mówiliśmy o etapie konsultacji, którego celem było wsłuchanie się w głos całej Archidiecezji w kwestiach, które mogą zostać podjęte w trakcie głównego etapu Synodu, czyli na sesjach plenarnych.

Obecnie ten etap mamy już za sobą. Był to czas wyťažonej pracy wszystkich powołanych zespołów – synodalnych, internetowych, innych, a także osób zaangażowanych na forach internetowych oraz pozostałych, które w jakiś sposób zaangażowane są w posługę Kościołowi lokalnemu. Już teraz wszystkim tym, którzy włączyli się w to dzieło – bardzo serdecznie dziękujemy!

Na początku maja br. ankiety otrzymały parafialne zespoły synodalne. Każdy zespół miał za zadanie odpowiedzieć na pytania z ankiet przygotowanych przez dwie różne komisje tematyczne. Następnie także wszyscy prezbiterzy archidiecezji katowickiej oraz członkowie pozostałych zespołów – internetowych i innych – zostali poproszeni o podzielenie się swoim doświadczeniem, dotyczącym wybranego obszaru życia Kościoła. Jak już wspominaliśmy wcześniej każda powołana „komórka” synodalna zajmowała się jedynie dwoma lub trzema zagadnieniami, z wyjątkiem ściśle określonych grup respondentów, którzy opowiadali o swojej pracy. Byli to np. ministranci, organiści, kościelni, nadzwyczajni szafarze Komunii św., animatorzy przygotowujący do bierzmowania, alumni Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego i ich rodzice, wybrani nauczyciele, uczniowie gimnazjalni i ponadgimnazjalni itd. Łącznie przygotowano ponad 50 ankiet.

Prawie wszystkie ankiety można było wypełniać drogą elektroniczną. Dwie z nich – przygotowane przez Komisję ds. Świeckich i Podkomisję ds. Głoszenia Słowa

Bożego – mógł wypełnić każdy wierny archidiecezji katowickiej. Wyniki tych ankiet, za zgodą ks. abp. Wiktora Skworca, zostały podane do wiadomości publicznej (zapraszamy na stronę Synodu: synodkatowice.pl). Część ankiet dotarła do respondentów drogą tradycyjną – chodzi głównie o nauczycieli, uczniów i ich rodziców – i trzeba je było ręcznie wprowadzić do systemu komputerowego. Nie udałooby się to, gdyby nie wolontariusze – głównie uczniowie i studenci – którzy poświęcili swój wolny czas i spędzili kilkadziesiąt godzin na tej dość żmudnej pracy. Bardzo gorąco im wszystkim dziękujemy!

Sekretariat Synodu przekazał wyniki z ankiet członkom wszystkich komisji, aby te mogły – już po wakacyjnej przerwie – przystąpić do dalszych prac. Na czym będą one polegały? Do wiosny 2014 r. każda z komisji – na podstawie głosów wiernych, zebranych m.in. za pośrednictwem ankiet – opracuje zakres szczegółowych zagadnień, którymi miałyby się zająć Synod w zasadniczej, plenarnej części prac. W oparciu o dokumenty przygotowane przez komisje, ostateczną decyzję co do przedmiotu prac Synodu podejmie Ksiądz Arcybiskup. Za rok odbędzie się więc kolejny etap szerokich konsultacji. Tym razem zespoły synodalne wyrażać będą swoje opinie na temat ustalonych już tematów i propozycji zmian – jeszcze zanim rozpoczną się sesje plenarne.

Ale ten etap dopiero przed nami. Teraz – po intensywnym czasie dla zespołów synodalnych i wszystkich wiernych – czas na pracę komisji i podkomisji. Przed nimi analiza ankiet oraz przygotowanie propozycji zagadnień, które powinny zostać podjęte w głównej fazie Synodu – prace te mogą mieć spory wpływ na życie i funkcjonowanie naszego lokalnego Kościoła. Prosimy więc dla nich o dary Ducha Świętego i otwarcie na Jego kierownictwo.

Sekretariat II Synodu Archidiecezji Katowickiej

Trwa budowa nowego probostwa

W jedną z niedziel nowy budynek probostwa został udostępniony do zwiedzania, który jest przecież dziełem całej naszej Parafialnej Wspólnoty. Jest to w pewnym sensie i wyraz troski o swoje potrzeby duchowe, bo przecież na jakiś czas korzystają z tego budynku kolejne pokolenia księży, których główną troską powinno być dobro duchowe Wiernych.

Po 10 miesiącach i 4 dniach od pierwszego sztychu wbitego w ziemię pod tą budowę, powoli życie przenosi się na nowe probostwo. W swoich mieszkaniach rezydują już: ks. Józef Tatarczyk oraz ks. Mateusz Drobny, funkcjonuje także kancelaria parafialna i kuchnia. Prace parafialne skupiają się w mniej widocznej dla oka części naszych kościelnych terenów. Obecnie utwardzane są tereny przy nowym probostwie i gruntownej modernizacji ulega cały odcinek drogi dojazdowej do cmentarza, z którego korzystają Parafianie nawiedzający cmentarz, także samochody firm kamieniarskich jadących do stawiania pomników, ich przeróbki

lub rozbiórki, także samochody wywożące śmieci z cmentarza. Utwardzony został dojazd od zaplecza.

Front robót jest nadal otwarty i tak będzie jeszcze długo. Do zrobienia są wszystkie pomieszczenia piwniczne, w tym szatni publiczne oraz pomieszczenia socjalne z łazienką ogólnodostępną. Nietknięte też pozostają pomieszczenia na poddaszu – pokoje gościnne i Kaplica.

Serdeczne Bóg zapłać wszystkim tak bardzo ofiarnie pomagającym w tych pracach za życzliwość, także za wszelką pomoc i ofiary dla wszystkich je składających:

Anonimowy Ofiarodawca, Brachmański Halina Paweł, Hałacz Stefania Jan, Kabut Iwona Daniel, Klapuch Maria Jan, Klepek Beata Wojciech, Klepek Gertruda Franciszek, Kopiec Barbara Jan, Kosider Renata Czesław, Mazur-Duda Aniela, Moczala Monika Adam, Oślizło Alina Eugeniusz, Pekała Alicja Roman, Sikora Halina Stanisław, Sitek Michał, Tłolka Ewa Henryk, Wuwer Henryka Rajmund.

Bóg zapłać wszystkim Ofiarodawcom. ks. W.T.





Rio w Piekarach

ZAPROSZENIE

„Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19)

Na tegoroczne Światowe Dni Młodzieży zostaliśmy zaproszeni do Rio De Janeiro. Wielu z nas nie będzie jednak miało możliwości wybrać się na drugą półkulę. Mimo to nie chcemy, by zewnętrzne okoliczności uniemożliwiły nam pielgrzymowanie. Będziemy zatem łączyć się z młodymi chrześcijanami z całego świata w duchowej wędrówce, której nadamy także wymiar fizycznego spotkania z naszym Kościołem lokalnym. W dniach 23-28 lipca Rio De Janeiro nie będzie tylko miejscem na mapie Ameryki Południowej, ale będzie także szczególnym miejscem na mapie duchowej Kościoła.

Serdecznie zapraszamy młodzież z całego Śląska i okolic na Rio na Śląsku – spotkanie młodych, które odbędzie się między 26 a 28 lipca br. w Piekarach Śląskich.

Jako wspólnota młodego Kościoła lokalnego będziemy uczestnikami Światowych Dni Młodzieży. Za pośrednictwem telemostu będziemy łączyli się z Rio De Janeiro w czasie najważniejszych spotkań, modlitw i nocnego czuwania z Papieżem, weźmiemy udział w warsztatach związanych z kulturą Brazylijską – będzie można nauczyć się tańców z zza oceanu, sztuk plastycznych i kulinarnych, śpiewu, spotkać się z misjonarzami pracującymi na co dzień w okolicy Rio De Janeiro. Chcemy trwać w nieustannej jedności ze wspólnotą, która w tych dniach spotka się w Rio, dlatego wysłuchamy także katechez i kazań związanych z tematem tegorocznych Światowych Dni Młodzieży: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Brazylia kojarzy się nie tylko z bogatą kulturą i wysokimi temperaturami, ale także ze świetną drużyną piłkarską, w czasie Rio na Śląsku nie może zatem zabraknąć także meczu piłkarskiego i warsztatów sportowych. W czasie naszego spotkania będzie oczywiście codzienna Eucharystia oraz ciągła okazja do spowiedzi i nieustanna adoracja Najświętszego Sakramentu.

Serdecznie zapraszamy, przeżyjmy te dni razem... to czas, kiedy naszą obecnością chcemy pokazać, że zależy nam na Bogu, a wiara przeżywana we wspólnocie żywego Kościoła jest dla nas drogowskazem życia. Nie czekaj, zapisz się już dziś... przeżyjmy razem RIO NA ŚLĄSKU, to nasz czas... zatem do miłego zobaczenia!

Organizatorzy

PROGRAM

26 lipca 2013, PIĄTEK

12:00 – 15:00 – Przyjazd, rejestracja, zakwaterowanie
15:00 – Rozpoczęcie ŚDM na wzgórzu, zawierzenie i oddanie czasu Jezusowi w koronce do Miłosierdzia Bożego, przywitanie gości, zawiązanie wspólnoty, konferencja wstępna.

Przez cały czas trwania RIO w Piekarach adoracja Najświętszego Sakramentu oraz stały konfesjonał

16:30 – Eucharystia z homilią

18:00 – Kolacja

19:00 – Przeżyjmy to jeszcze raz – refleksja o ŚDM (film, świadectwo, wspomnienia)

20:30 – Koncert God's Property

22:00 – TELEMOST: FESTIWAL MŁODYCH Z RIO oraz Droga Krzyżowa z Ojcem Świętym na plaży Copacabana

MY: przeżywamy DK chodząc po drózkach kalwaryjskich ok. – 1:00 - Nawiedzenie obrazu Matki Bożej Piekarskiej i adoracja.



27 lipca 2013, SOBOTA – dzień BRAZYLIJSKI

9:00 – Jutrznia z konferencją wprowadzającą w tematykę dnia

9:30 – Śniadanie

11:00 – Konferencja

12:00 – 14:30 – Warsztaty dla młodych do wyboru (deklarację składają przy zapisach)

– sekcja tańca brazylijskiego

– sekcja kuchni brazylijskiej

– sekcja filmowa, reportażowa, dziennikarska

– sekcja śpiewu brazylijskiego: ludowy i religijny

– sekcja plastyczna, przygotowanie figury Chrystusa z Rio

– sekcja sportowa: trening drużyn piłkarskich oraz piłki siatkowej

15:00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia

15:15 – Obiad

16:30 – Spotkanie z kulturą brazylijską:

– Fundacja Terra Brasilis

– Prezentacja sekcji (warsztatów), film, wideokonferencja, misjonarze

19:00 – Eucharystia z homilią

20:15 – Kolacja

21:00 – spotkanie z Szymonem Hołownią, ewangelizacja, stacja7.pl, świadectwo, moja wiara

22:00 – Koncert: New Life'm; modlitwa uwielbienia

00:00 – TELE MOST: czuwanie modlitewne z Ojcem Świętym, przemówienie do młodych

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele kalwaryjskim całą noc (modlitwa prowadzona przez diakonów modlitwy)

28 lipca 2013 – NIEDZIELA

8:30 – Jutrznia z konferencją wprowadzającą w tematykę dnia

9:00 – Śniadanie

9:30 – Marsz brazylijski. Mecz Polska – Brazylia na stadionie MOSIR w Piekarach Śl.

12:30 – Wprowadzenie do wspólnotowego Wyznania Wiary

Eucharystia z homilią ks. Abp. Wiktora Skworca

14:15 – Obiad

15:00 – TELE MOST: Msza św. na zakończenie ŚDM z Ojcem Świętym

17:30 – Koncert uwielbienia zespołu Twoje Niebo

19:00 – „Idźcie na cały świat” – nabożeństwo rozesłania i zakończenie obchodów ŚDM

Pasek świętego Dominika



Święty Dominik de Guzman żyjący na przełomie XII i XIII wieku – założyciel zakonu dominikanów nieustannie wspomaga przez wieki członków swojej wielkiej Rodziny Zakonnej, a także wszystkich tych, którzy go proszą o pomoc. Miejszem szczególnego kultu tego świętego jest Soriano we Włoszech, a ściślej mówiąc cudowny obraz św. Dominika, który znajduje się w soriańskim klasztorze. Słynie on z wielu łask i cudów, które były badane i potwierdzane przez specjalne komisje.

Legenda głosi, że 15 września 1530 r. nad ranem brat Lorenzo z dominikańskiego klasztoru w Soriano wszedł do kościoła, aby przygotować ołtarz do odprawienia pierwszej w tym dniu Mszy świętej. Kiedy blask świec rozproszył mrok świątyni, dominikanin dostrzegł postaci trzech kobiet. Najdostojniejsza z nich podeszła do zdumionego zakonnika i zapytała, komu dedykowany jest ten kościół. Brat Lorenzo odpowiedział, że św. Dominikowi. Pani zapytała więc, czy bracia mają jakiś wizerunek tego Świętego. Brat – zgodnie z prawdą – odpowiedział, że, niestety, nie. Wtedy tajemnicza Niewiasta wręczyła mu rulon, który trzymała w ręce i wraz z towarzyszkami znikła w półmroku świątyni. Kiedy zakonnicy rozwinęli przyniesiony przez brata Lorenzo pakunek, okazało się, że jest to obraz przedstawiający św. Dominika. Następnej nocy jednemu z braci ukazała się św. Katarzyna Medycejska i wyjaśniła, że kobietami, które podarowały bratu Lorenzo wizerunek Ojca Założyciela były: Matka Boża, św. Maria Magdalena i ona sama. Liczne cuda i łaski, którymi od początku zasłynął niezwykły wizerunek, utwierdziły braci w przekonaniu, że jest on darem niebios.

Wśród miejscowej ludności przyjął się zwyczaj brania „świętych miar”, czyli białych tasiemek z bawełny bądź z jedwabiu, odcinanych „według miary” wizerunku z Soriano, a następnie przy nich święconych. Długość „świętej miary” to około półtora metra, czyli tyle, ile wynosi obwód obrazu. „Święta miara”, zwana także paskiem św. Dominika, jest znakiem wiary w moc wstawienniczej modlitwy tego świętego oraz wezwaniem do wytrwałej modlitwy osobistej w danej intencji. Ze szczególną ufnością Pasek św. Dominika noszą kobiety w stanie błogosławionym, aby wyprosić łaskę szczęśliwego rozwiązania. Do św. Dominika

modlą się także małżeństwa bezdzietne, aby wyprosił im u Boga cud poczęcia nowego życia.

Na Pasku św. Dominika znajduje się fragment responsorium ku czci świętego, zaczynający się od słów: O, spem miram – O, nadziejo przedziwna. Czczyciele św. Dominika pokładają, bowiem nadzieję w jego orędownictwie u Boga. Pasek św. Dominika nie jest talizmanem i nie jest przedmiotem magicznym! Można go porównać ze szkaplerzem karmelitańskim czy Cudownym Medalikiem Niepokalanego Poczęcia Marii Panny, zaliczany jest do sakramentaliów. Ze względów praktycznych współcześnie, podobnie jak w przypadku szkaplerza, kobiety coraz częściej zamiast Paska noszą medalik św. Dominika.

Pasek św. Dominika jest znany nie tylko w Europie. Przepasuje się nim na całym świecie wiele kobiet w stanie błogosławionym i upraszają za wstawiennictwem św. Dominika łaski dla swoich jeszcze nienarodzonych dzieci, a także modli się o szczęśliwe rozwiązanie.

Sam Pasek św. Dominika wraz z litanią oraz modlitwami do św. Dominika można otrzymać (względnie zamówić) u sióstr Dominikanek w Krakowie.

Adres:

Klasztor Sióstr Dominikanek

ul. Mikołajska 21

31-027 Kraków (Gródek)

Można również uczynić to telefonicznie:

tel. (012) 422-79-25.

Za osoby, które noszą Pasek i które proszą Siostry Dominikanki o modlitwę za wstawiennictwem św. Dominika, odprawiana jest w każdy wtorek całego roku o godz. 7.00 rano msza św. Ponadto Siostry codziennie o 19.30 odmawiają różaniec w intencji, która brzmi: „za matki pragnące mieć dziecko, o dar poczęcia i szczęśliwe donoszenie urodzenie zdrowego dziecka”.

Siostry Dominikanki również proszą o powiadomienie ich o otrzymanych łaskach. Z części świadectw podziękowań, jakie otrzymały wraz z fotografiami upragnionych „pociec” od szczęśliwych rodziców powstał album. Jeden z numerów katolickiego czasopisma „Nasza Arka” jest w dużej mierze poświęcony paskowi św. Dominika, zawiera on równie wspomniane świadectwa szczęśliwych rodziców, którzy za wstawiennictwem św. Dominika wyprosilili dar, jakim jest dziecko. Takie świadectwa można także znaleźć w miesięczniku „Cuda i Łaski”.

Anna Robak



Studium Organistowskie Archidiecezji Katowickiej

Będą przyjmowane zgłoszenia na pierwszy rok nauki w roku szkolnym 2013/2014 we wtorek 3 września od godziny 14:00 w sali nr 1 probostwa archikatedry Chrystusa Króla w Katowicach ul. Plebiscytowa 42a.

Warunki przyjęcia:

- wykonanie z nut utworu fortepianowego
- zaśpiewanie ze śpiewnika pieśni kościelnej
- zobowiązanie się do udziału we wszystkich zajęciach czteroletniego studium, odbywających się we wtorki od

godz. 15:00 do 19:05

- posiadanie stałej możliwości ćwiczenia na fortepianie i organach.

Złożyć należy:

- podanie o przyjęcie
- dwie fotografie
- opinię ks. Proboszcza miejsca zamieszkania
- posiadane ewentualnie świadectwa dotyczące wykształcenia muzycznego

Wyjazd rekolekcyjno – pielgrzymkowy 27 - 30.06.2013



Autokar ruszył już o 5.00 rano z Rydułtów zabierając kolejno pielgrzymów z Rogów, Skrzyszowa, Pawłowic i Katowic. Towarzyszyły nam

Siostry Służebniczki – Stella i Adela. Naszym celem było zwiedzenie miejsc związanych z życiem i działalnością bł. Edmunda Bojanowskiego. Ale przede wszystkim jechaliśmy z pieśnią i modlitwą na ustach oraz intencjami w sercu. Już w autokarze śpiewaliśmy *Godzinki* i inne pieśni maryjne, odmawialiśmy *różaniec*, *Anioł Pański*, *Koronkę do Miłosierdzia Bożego* oraz oglądaliśmy film o św. Filipie Neri.

Czas podróży upływał bardzo szybko i ok. 13.00 zawitaliśmy do Lubonia. Tu w kaplicy Najświętszego Serca Pana Jezusa w Domu Generalnym przywitała nas jedna z Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny - Wielkopolskich. Dekretem z dnia 8 września 1999 r. metropolita poznański ks. Arcybiskup Juliusz Paetz, ustanowił tę kaplicę Sanktuarium bł. Edmunda Bojanowskiego, z zadaniem szerzenia kultu Bożej Opatrzności, tak obecnego w życiu Błogosławionego. Następnie zobaczyliśmy metalową trumnę, w której był pochowany bł. Edmund i mieliśmy czas na indywidualną modlitwę przy jego sarkofagu. Po czym udaliśmy się w dalszą drogę.

Około 18.00 dotarliśmy do Gostynia. U bram klasztoru powitał nas ojciec Leszek Woźnica, który towarzyszył nam przez kolejne rekolekcyjne dni. Po zakwaterowaniu poszliśmy do Bazyliki na Świętej Górze przywitać się z Matką Boską – Świętogórką Różą Duchowną i uczestniczyliśmy w wieczornej Mszy św. Warto wspomnieć, że to miejsce jest centralnym Sanktuarium Maryjnym w Archidiecezji Poznańskiej. Od najdawniejszych czasów wzgórze gostyńskie było nazywane Miejscem Świętym. Obraz Matki Bożej Świętogórskiej Róży Duchownej ukoronowano na prawie papieskim w 1928 r., a świątynię podniesiono do godności Bazyliki Mniejszej w 1971 r. kustoszami Sanktuarium Świętogórskiego są Księża Filipini, którzy w 1668 r. założyli tu pierwszą w Polsce Kongregację Oratorium św. Filipa Neri. Charyzmatem zgromadzenia jest m.in.. ewangelizowanie przez szeroko pojętą kulturę.

Kolejny dzień rozpoczął się od porannej modlitwy w kaplicy klasztornej i medytacji na temat daru wiary, który każdy z nas otrzymał przy chrzcie świętym. Rozważania przeplatane były czytaniem fragmentów z Pisma św. Po śniadaniu uczestniczyliśmy w konferencji, której celem było jeszcze dokładniejsze przybliżenie nam życia i działalności bł. Edmunda Bojanowskiego oraz zgłębianie jego charyzmatu. To właśnie kult Bożej Opatrzności oraz częste i pełne uczestnictwo w Ofierze Eucharystycznej, a także szczególne nabożeństwo do Matki Bożej i żywa wiara uczyniły bł. Edmunda sługą najbiedniejszych i potrzebujących. Następnie w ciszy i skupieniu adorowaliśmy Najświętszy Sakrament. W przerwie po obiedzie zwiedzaliśmy Grabonóg. Był tam ciekawy dworek, w którym urodził się bł. Edmund, po którym oprowadzała nas pani Teresa Sroka, która wraz z mężem zgromadziła ponad 1000 eksponatów z okresu życia małego Edmunda Bojanowskiego. Tu też mogliśmy



ucalaować relikwie Błogosławionego. Wróciliśmy stamtąd około 15.00 prosto na *Koronkę do Bożego Miłosierdzia* w kaplicy. Potem wysłuchaliśmy konferencji na temat obcowania świętych w naszym codziennym życiu. Po tej refleksji udaliśmy się na Drogę Krzyżową w plenerze wokół murów Bazyliki. Każdy chętny mógł ponieść symboliczny krzyż i wspólnie rozważać tajemnice męki i śmierci Pana Jezusa. Po kolacji, pokrzepieni na ciele i duszy, uczestniczyliśmy w wieczornej Eucharystii w Bazylice. Wieczorem każdy miał czas na indywidualną modlitwę u stóp Gostyńskiej Pani.

Następny dzień minął na pielgrzymowaniu śladami bł. Edmunda po ziemi wielkopolskiej. Po modlitwie porannej i śniadaniu pojechaliśmy najpierw do Górki Duchownej. Tu pokłoniliśmy się Matce Bożej Pocieszenia. Proboszcz tego miejsca opowiedział nam o historii obrazu i związanym z nim kultem trwającym do dziś. Potem udaliśmy się do budynku obok i zobaczyliśmy pokój, w którym zmarł bł. E. Bojanowski. Na tym miejscu zmówiliśmy wspólną modlitwę o rychłą beatyfikację bł. Edmunda. Zwiedziliśmy też tutejsze muzeum. Potem pojechaliśmy do Kopaszewa. Tu w kaplicy rozpoczyna się i kończy 16-kilometrowa Droga Krzyżowa. Stacje Męki Pańskiej to unikatowe późnoklasykistyczne odlewy metalowe wykonane w Paryżu. Zwiedziliśmy też pałacyk, w którym przebywał bł. Edmund, ale na próżno szukaliśmy o nim wzmianki w tutejszych zbiorach poświęconych pracy na roli dawniej i dziś. Kolejnym celem naszego pielgrzymowania był Lubiń. Po Opactwie Ojców Benedyktynów oprowadzał nas brat Daniel. Szczególną uwagę zwrócił na postać mnicha lubińskiego opactwa Błażeja, obecnie św. Bernarda z Wąbrzeźnia, który szczególnie wyróżniał się ofiarną miłością bliźniego oraz żywym współczuciem dla chorych i ubogich. Jako charakterystyczna cecha jego duchowości uwydatnia się głęboka i żywa cześć dla krzyża i męki Zbawiciela. Odznaczał się też żywą czcią Najświętszego Sakramentu, trwając w kościele mimo zimowych mrozów przez długie, radosne godziny adoracji. Po krótkiej modlitwie w kaplicy sługi bożego ojca Bernarda wyruszyliśmy w kierunku Jaszkowa. Odwiedziliśmy kościół św. Barbary – miejsce spoczynku bł. Edmunda od dnia pogrzebu do 1930 r. Zwiedziliśmy też pierwszy dom gene-

ralny i nowicjat Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Maryi w latach 1856 – 1877, w którym często bywał bł. Edmund Bojanowski. Po tych wędrówkach wróciliśmy do Gostynia, gdzie w kaplicy klasztornej uczestniczyliśmy w konferencji na temat miłości wypływającej z wiary. Po spożytej ze smakiem pysznej obiadokolacji uczestniczyliśmy w wieczornej Mszy św. w bazylice. Potem był jeszcze czas na zwiedzanie zabytkowej zakrystii oraz krypt pod bazyliką. Zmęczeni, ale zadowoleni i pokrzepieni ogromnymi przeżyciami całego dnia u stóp Matki Bożej Gostyńskiej zaśpiewaliśmy wspólnie *Apel Jasnogórski*. Po czym udaliśmy się na zasłużony odpoczynek.

Ostatni dzień rozpoczęliśmy poranną Eucharystią w kaplicy klasztornej, wspólnie z Rodziną Bł. Edmunda Bojanowskiego z Dębicy, która też pielgrzymowała śladami bł. Edmunda. Po Mszy św. przewodniczący naszych śląskich wspólnot podziękowali ojcu Leszkowi za prowadzenie rekolekcji oraz siostrze Stelli i Adeli za opiekę pielgrzymkową. Po wzruszających słowach i błogosławieństwie udaliśmy się do autokaru, aby wyruszyć w drogę powrotną. Żegnały nas słowa umieszczone na jednej ze ściennych tablic: „*Zachowaj ciszę Bóg nie przemawia w gwarze lecz w ciszy i ten tylko kto milczy Jego głos usłyszy*”. Tak właśnie spędziliśmy czas

naszych rekolekcji – w ciszy i skupieniu, na rozmowie z Panem i Jego Matką. U stóp Świętogórskiej Róży Duchownej i za wstawiennictwem bł. Edmunda prosiliśmy Pana naszego Jezusa Chrystusa o łaski potrzebne w naszym codziennym zabieganym życiu oraz ze łzami w oczach dziękowaliśmy za wszystkie dary jakie spłynęły na nas podczas tych cudownych rekolekcyjnych chwil.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Trzebnicy, w Opactwie cysterek. Obecnie to klasztor Sióstr Boromeuszek, po którym oprowadziła nas 82-letnia siostra Justyna, ze szczegółami opowiadając historię tego miejsca. Tu też wstąpiliśmy do kościoła św. Jadwigi. Opowiadaniom siostry nie było końca, a my słuchaliśmy ze wzruszeniem. Niestety czas nieubłagane mijał i musieliśmy ruszać w drogę. Towarzyszyły nam słowa bł. Edmunda: „*Człowiek życie ma piękne wtedy, kiedy jest otwarty na Boga...*”. My właśnie poprzez ten czas rekolekcji zbliżyliśmy się do Niego i teraz musimy swoim życiem świadczyć, że „*każda dobra dusza jest jako ta świeca, która sama się spala a innym przyświeca*”.

Szczęść Boże

Ewa Kubica – uczestniczka rekolekcji

“Stop aborcji” - relacja



We wtorek 2 lipca złożyliśmy w Sejmie ponad 400 000 podpisów pod projektem ustawy zakazującej zabijania chorych dzieci!

Dziękujemy wszystkim, którzy złożyli podpisy, a szczególnie wszystkim tym, którzy aktywnie te podpisy zbierali. **To Wy budujecie prawdziwe społeczeństwo obywatelskie w Polsce!**



Podpisy zostały złożone, ale wiemy, że nie wszyscy zdążyli je nadesłać. **Czekamy nadal na Wasze podpisy.** Nie zostaną one złożone w Sejmie, ale przeliczymy je i podamy do wiadomości publicznej rozmiar poparcia społecznego, które uzyskał projekt broniący prawa do życia najsłabszych. Nasz adres

to: Komitet Inicjatywy Ustawodawczej "Stop aborcji", ul. Grzybowska 37a lok 25, 00-855 Warszawa



GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00	Czwartek	7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30
Wtorek	nieczynne	Piątek	16.00 – 17.00
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00	Sobota	16.00 – 17.00

Powrót Przenajświętszego Sakramentu z Mszany do Skrzyszowa

Ksiądz Robert Wallach ostatnią mszę świętą odprawił w Mszanie 1 Maja 1945 r. Po mszy zabrał Przenajświętszy Sakrament, kielich, komunię zrobioną już wcześniej przeze mnie i dwie moje kuzynki Marię i Anielkę na pożyczonej formie od proboszcza z Mszany. (u państwa Parzych otrzymaliśmy schronienie na cały miesiąc, gdy w naszym Skrzyszowie przetaczały się frontowe walki. Pod jednym dachem zamieszkało 11 osób: rodzina właściciela, ks. Wallach, ja z moją matką Franciszką i siostrą Jadwigą oraz siostra mojej matki Karolina i jej dwie córki Maria i Anielka z którymi właśnie robiliśmy często komunie dla księdza). Na pożegnanie od proboszcza z Mszany w prezencie otrzymaliśmy do naszego kościoła dzwonki i dwie świece, dlatego że z naszego kościoła wszystko co było pozłacane łącznie ze świecami zostało skradzione. Towarzyszyłem księdzu w drodze powrotnej i pomagałem nieść rzeczy osobiste i szaty liturgiczne, których było niewiele, ponieważ mieściły się w jednej walizce i podręcznej torbie. Obok nas wiele mieszkańców Skrzyszowa miało nas w drodze powrotnej do swoich domów z obawą, co zastaną po tak długiej nieobecności. (Wieczorem po odprawionej mszy św. w Skrzyszowie wróciłem do Mszany aby następnego dnia pomóc przy przeprowadzce mojej rodzinie). Wracaliśmy z Mszany tą samą drogą którą miesiąc wcześniej szliśmy po Przenajświętszy Sakrament, czyli ul. Ks. Styry do granicy Skrzyszowa przez tak zwany „Upadek”, (przejazd tą drogą już nie jest możliwy bo została tam usypana berga, a ostatnio jeszcze nowo wybudowana autostrada), następnie wyszliśmy na drogę gdzie obecnie mają wybudowane domy: Grzegoszczyk, Szkatuła, Rek na ul. Ks. R. Wallacha i skręciliśmy na teren należący do probostwa od tyłu za ocalałą stodołą (duża stodoła z dwiema wjazdami), chlewami i starym probostwem.

Wszystkie budynki były ze sobą połączone, wybudowane w jednym szeregu od strony południowej w kierunku zachodnim. (w późniejszych latach budynki gospodarcze zostały wyburzone, pozostało stare probostwo, które za proboszcza Perdyły zostało wyremontowane, budynek został podniesiony o jedno piętro i zmieniono konstrukcję dachu, a w środku powstały salki do nauki religii. Budynek służy nam do dziś).

Gdy stanęliśmy już na zagrodzie proboszczowej naszym oczom znowu ukazał się smutny widok jaki widzieliśmy miesiąc wcześniej gdy przyszliśmy do kościoła po Przenajświętszy Sakrament, ale teraz było jeszcze gorzej. Wtedy proboszcz rozpaczał, że środek kościoła był zdewastowany i zbeszczeszczony, doszczętnie spalone nowe probostwo (zostały tylko mury) nie można było z niego nic odzyskać, księgi parafialne oraz wiele cennych rzeczy, które miały duże znaczenie dla Skrzyszowa zostały obrócone w pył.

Teraz kościół uległ większym zniszczeniom, wieża kościoła zniknęła uszkadzając dach, wybite szyby w oknach, uszkodzone drzwi. Za to cmentarz został nam upiękaszony grobami których nie sposób było przeoczyć. Naprzeciw przykościelnej kotłowni pochowano około dziesięciu żołnierzy radzieckich. Na każdym z grobów ustawiono symbole rosyjskie. Zbity z desek trapez wysoki na około 2 metry, a na nim umieszczona gwiazda, wszystko pomalowane na czerwono. Po wojnie w latach 1945–1950 szczątki z grobów zostały wywiezione do wspólnego grobu w Wodzisławiu na

Żydowinie.

Jeszcze tego samego dnia znalazły się osoby chętne do pomocy, uprzątnięto odchody zwierzęce z kościoła w miarę możliwości doprowadzono kościół do porządku. W kruchcie wszystko co było w szafach wałało się na podłodze, łącznie z szatami liturgicznymi od księdza i ministrantów.

Pierwsza msza św. została odprawiona przez ks. Wallacha o godz. 18:00 w otoczeniu małej grupki wiernych, pod zwisającym nisko nad głowami stropem, patrząc w górę można było zobaczyć majowe niebo, a przez okna wlatywały ptaki.

Na starym probostwie pomogłem księdzu odświeżyć jeden pokój, tam proboszcz zamieszkał przy bardzo skromnym umeblowaniu – łóżko, krzesło. Mieszkał tam aż do momentu odbudowania nowego probostwa, oczywiście pierwszym jego celem było odbudowanie kościoła. Na obiady proboszcz chodził do państwa Rek, chleb dostawał z pobliskiej piekarni od Józefa Sitka (obecnie własność p. Holesz), ja przynosiłem codziennie mleko, byliśmy jedną z nielicznych rodzin którym udało się ocalić krowę. We wszystkich obejściach było bardzo biednie, nie było kur, gęsi, świni ani koni. Dopiero po powrocie z Mszany każdy kto miał ziemniaki w brogu, wybierał je i sadził do ziemi, nasza rodzina również.

W Skrzyszowie było kilka sklepów z artykułami spożywczymi, piekarnie, masarnie. Wszystko to zostało wygrabione i zniszczone więc nic nie można było kupić w dodatku marki były już walutą nieważną. Na przełomie czerwca i lipca pojawiły się pierwsze polskie pieniądze. Nastąpiła wymiana pieniędzy, każdy mógł wymienić marki na złotówki, ale ograniczoną ilość. Kto ich posiadał więcej to i tak mu przepadły. W tym trudnym i biednym okresie czasu gdy nie było pieniędzy ks. Wallach msze św. oraz pogrzeby odprawiał za darmo. Każdy myślał, że jak wojna już się skończyła to już tragicznie nie zginie. Jednak było parę niepotrzebnych pogrzebów, ludzi którzy zginęli na minach pozostawionych przez żołnierzy na ich polach. Wszystkiego brakowało, jedzenia, ubrań, butów. Zdarzyło się że jednego dnia ksiądz suszył sobie buty na płocie i niestety zniknęły mu. Na mszy św. w niedzielę ogłosił że były to jego jedyne buty i teraz musi chodzić boso i bardzo prosi o zwrot tych butów. Prawdopodobnie ktoś pomyślał, że proboszcz może ma więcej niż inni, a on był biedny tak samo jak wszyscy. Prośba jednak poskutkowała, ponieważ buty już następnego dnia były przerzucone przez płot do środka ogrodu na probostwo.

Msze św. były odprawiane codziennie o godz. 7:00. W niedzielę o 8:00 i 11:00, a o 15:00 nieszpory. Komunie św. można było przyjąć tylko na mszy rannej i obowiązkowo nie wolno było rano spożywać żadnych posiłków. W tamtych czasach wszystkie msze św. były odprawiane po łacinie a ksiądz był zwrócony twarzą do ołtarza głównego. Pamiętam, że również były odprawiane msze ciche. Pod schodami prowadzącymi na pawłacz była przechowywana pusta trumna. Gdy była odprawiana msza św. trzydziestodniowa za zmarłego, trumna ta była ustawiona przed ołtarzem, okryta czarny płótnem ozdobionym srebrnym ornamentem, a koło trumny stały cztery świece. Podczas wojny pusta trumna była wystawiona podczas uroczystości pogrzebowych gdy jakiś żołnierz zginął na wojnie i nie wrócił do domu, a było ich wielu.

Na ofiarę chodziło się za ołtarzem, a kościelni ofiarę zbierali do sakiewki, która umieszczona była na ozdobnym kiju o długości około dwóch metrów. Swobodnie można było zbierać ofiarę od osób które siedziały w głębi ławki i nie musiały się nachylać. Sakiewka była uszyta z czerwonego aksamitu, otwór na górze był zabezpieczony kratką przez którą można było wrzucać pieniądze. Na dole pod sakiewką był przyczepiony dzwoneczek, który oznajmiał wiernym, że zbliża się kościelny. W ciągu tych wszystkich lat gdy proboszczem był ks. R. Wallach kościelnymi w Skrzyszowie byli: Franciszek Bym, Antoni Skupień, Henryk Korzuch i Alojzy Tolarz.



*Wspominał Józef Oślizło - ówczesny ministrant,
tekst napisała jego córka Lidia Wiśniewska*

ks. Robert Wallach, Salomea Pękała i Józef Oślizło

W ostatnim czasie:



Gimnazjaliści w dniu ukończenia szkoły

***Pierwszą Rocznicę Urodzin i Chrztu św.
obchodzili:***



Hanna Oślizło



Emilia Olkiewicz

*Przez Chrztosć Święty do naszej Wspólnoty Kościoła
włączeni zostali:*



Damian Ireneusz Czaja – s. Ireneusza i Magdaleny



Lena Kusch



Oliwia Wiktoria Salamon – c. Michała i Tatiany



Ewa Zuzanna Bronny – c. Marcina i Janiny



Szymon Kacper Penkala – s. Michała i Patrycji



Lena Katarzyna Adameczyk – c. Andrzeja i Soni

Requiescant in pace...



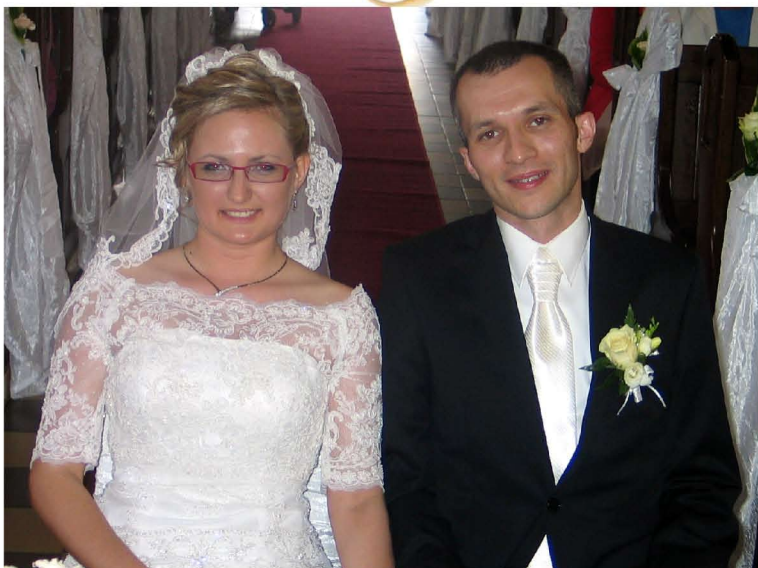
*Alojzy Okoń
lat 83*



*Edward Fojcik
lat 85*



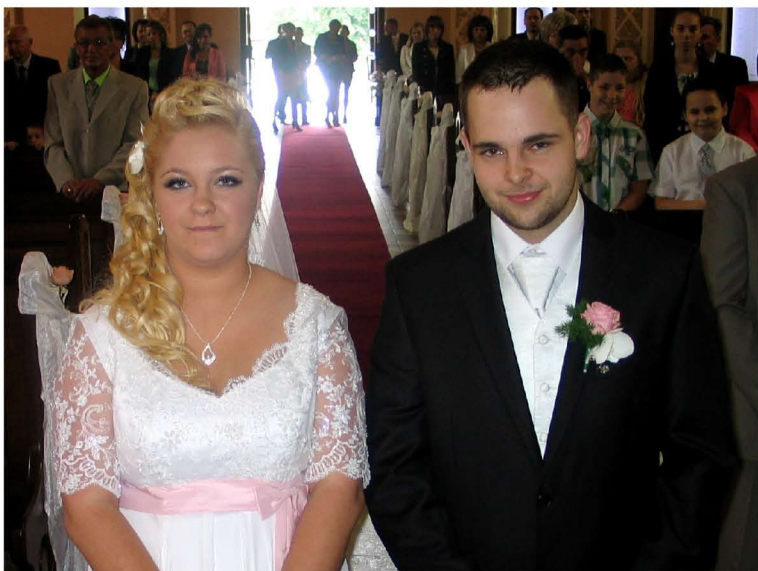
**Sakramentalny Związek Małżeński
zawarli:**



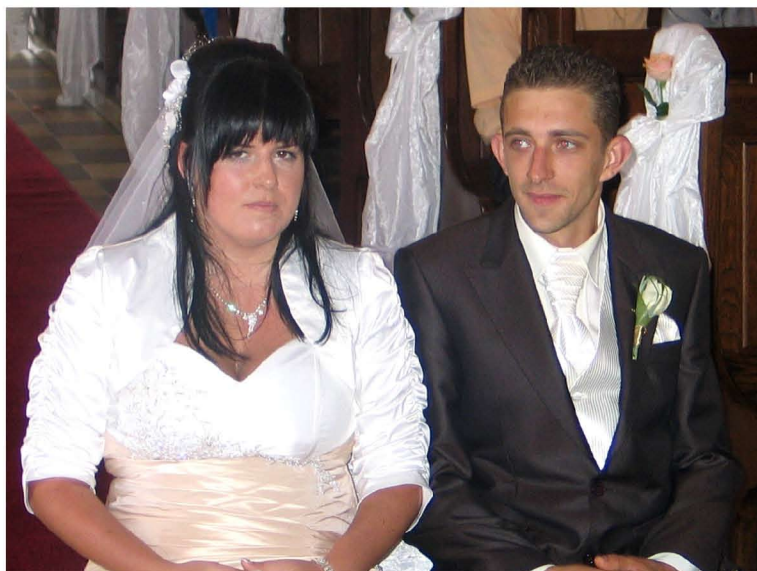
Anna Sitek – Rafał Matuszewski



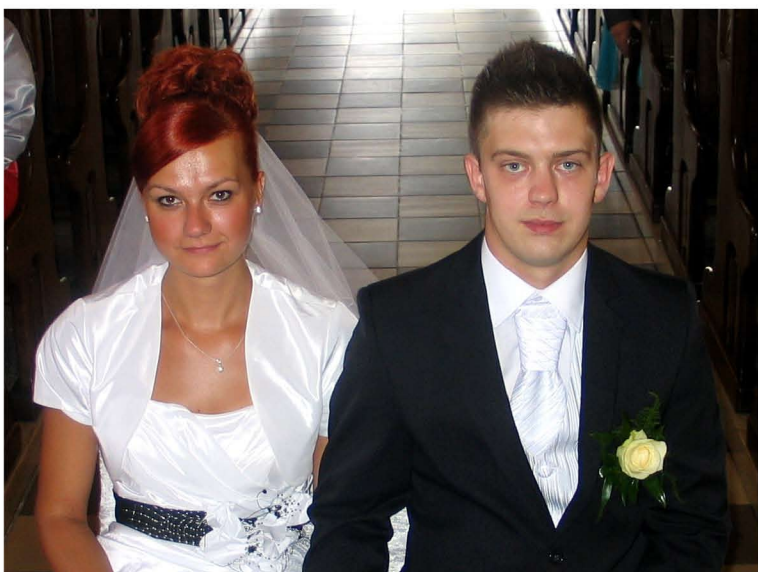
Beata Skorupa – Robert Krzak



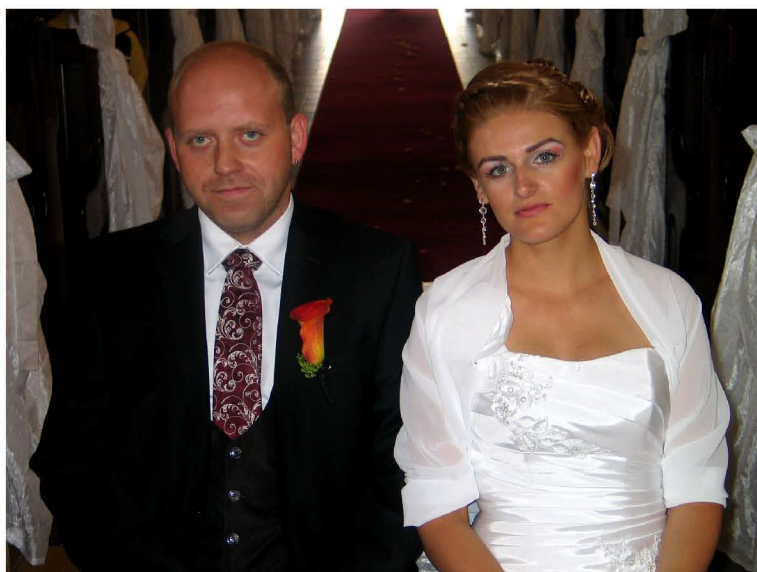
Magdalena Ośliżło – Adam Wańczura



Paulina Wątroba – Grzegorz Kwiatkowski



Agnieszka Ośliżło – Damian Sikora



Michał Sobieski – Apolonia Suchanek

Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 37, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608 e-mail: tatarczykw@poczta.onet.pl
<http://www.skrzyszow.katowice.opoka.org.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali:
ks. Witold Tatarczyk, o. Józef Tatarczyk, ks. Mateusz Drobny,
Ewa Gąsior, Rita Maciejewska, Ewa Kubica, Anna Robak
Józef Ośliżło, Lidia Wiśniewska, Ewa Nolewajka
skład: Agnieszka & Aurelia e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

Jubilaci:



*ks. Witold Tatarczyk
50. Rocznica Urodzin*



*Bolesław Wysłucha
50. Rocznica Urodzin*



*Urszula i Piotr Korfanty
25. Rocznica Ślubu*



Rocznik 1933 – 80. Rocznica Urodzin



Rocznik 1943 – 70. Rocznica Urodzin